

Potężna manifestacja w Lublinie

LUBLIN PAP. Dnia 22 lipca 1954 roku w Lublinie — mieście, które przed 10 laty było stolicą pierwszego wyzwolenego skrawka polskiej ziemi, skąd na cały kraj i na cały świat rozbrzmiały historyczne słowa Manifestu PKWN, odbyła się wielka manifestacja — uroczysty obchód 10-lecia Polski Ludowej.

O godz. 7 rano z wieży Bramy Krakowskiej rozległy się dzwinki historycznego lubelskiego hejnału, który obwieszczał miastu i całej Polsce radość rocznicy wyzwolenia — 10 rocznicy Polski Ludowej.

Godzina 10. Wśród nieopisanego entuzjazmu wielotysięcznych tłumów na trybunie honorowej zajmują miejsca: pierwszy sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Nikołaj Bulganin, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów, marszałek Polski — Konstanty Rokossowski. Zajął miejsce członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki, członkowie naszego przemysłu i rolnictwa.

Na trybunie obecni są szefowie ambasad i poselstw oraz attaché wojskowi akredytowani w Polsce.

Obecni są również członkowie delegacji przybyłych z zagranicy na obchód 10-lecia Polski Ludowej.

Do tysięcy ludzi zgromadzonych na ulicach miasta przemawia I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut (Przemówienie podajemy osobno).

W chwili, gdy I sekretarz

KC PZPR kończy przemówienie, rozlegają się dzwinki hymnu narodowego.

Grzmot 30 honorowych salw artyleryjskich przecina powietrze.

Do trybuny honorowej zbliżają się oddziały stawnej I dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki, tej, która 10 lat temu — w lipcu 1944 roku, wkroczyła w zwycięskiej ofensywie, na ulice wyzwolonego Lublina. Defilują następnie jednostki KBW.

Goście oklaski witają żołnierzy WOP — wiernej strażnicy naszych polskich granic. Budzą podziw ich równie jak by odmierzone z geometryczną ścisłością szeregi.

A oto z głębi ulicy nadciąga biało-granatowa kolumna, szmer uznania przebiega przez zebrane wzdłuż trasy pochodu tłumy. Rytmicznie, w takt marsza idą ci, którzy pełnią służbę na bojowych okrętach, umacniają siłę i moc obronną ludowej ojczyzny na Bałtyku — marynarze.

Ogluszający warkot, z szybkością huraganu zbliża się do trybuny honorowej defilada powietrzna. Otwierają bombowce o napędzie odrzutowym w asyście bezsmigłowych myśliwców. Kłuczami, szybkie jak pociski, mkną srebrzyste samoloty odrzutowe.

Z głębi ulicy coraz głośniejszy słychać szum motorów. Szną zmechanizowane oddziały naszego wojska.

Zbliża się sławna artyleria rakietowa — słynne „Katusze”. Z dumą patrzą lublinianie na tę broń, której losy towarzyszyły wyzwoleniu naszego kraju.

Dudni bruk lubelskiej ulicy. Ziemia aż drży od słyszanego już z dala charakterystycznego szumu gąsienic i huku potężnych motorów. To zbliżają się oddziały pancerne.

(Dokończenie na str. 2).

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 173 (2407)

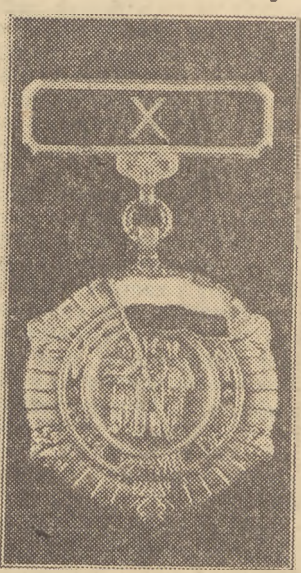
GDAŃSK, PIĄTEK 23 LIPCA 1954 R.

Cena 20 gr.

Po dziesięciu zaledwie latach możemy oglądać cud rozkwitu Polski

Przemówienie I sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta na manifestacji w Lublinie

Medal 10-lecia Polski Ludowej



Towarzysze i obywatele! Siostry i bracia! Wszyscy ludzie pracy w naszej ojczyźnie!

Zebrał się dziś w naszym starym, pięknym Lublinie dla obchodu 10-lecia Odrodzenia Polski i powstania władzy ludowej.

Dziesięć lat temu ulice Lublina rozbrzmiewały burzą radosnych okrzyków. Z niewysłowioną radością ludność witała wojska Armii Radzieckiej — armii wyzwolicieli oraz oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego. Niosły one wolność, a zwiastowały zwycięstwo, pokój i rozkwit polskiej, deptanej i umęczonej przez hitlerowskie go okupanta.

Prastary Lublin stał się dziś pierwszym w naszym dziejach miastem, w którym władza ludowa, w której Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego odsłonił przed całym światem nowe oblicze Polski. Powstała Polska na prawdę wolna i niepodległa, sprawiedliwa i postępową, pełna sił twórczych. Łączyła w sobie najpiękniejsze tradycje wolnościowe narodu, wyrażała dążenia, siły i prężność ludu polskiego — polskich robotników, chłopów i inteligencji.

Majdanek — obóz śmierci — symbol męczeństwa narodu polskiego, przypomina nam, czym był militarizm hitlerowski, jakie nieszczęścia przyniósł on Polsce i innym narodom. Lasy Lubelszczyzny — tereny bohaterów zmagających się z okupantem — były i pozostaną symbolem niezłomnego ducha wolności polskiego ludu oracującego. Partia i rząd postanowiły w dniu 10-lecia nadać Lublinowi order Grunwaldu dla upamiętnienia patriotyzmu ludności i bohaterów.

Akademia w Berlinie z okazji 10-lecia Polski Ludowej

BERLIN (PAP). W dniu 21 bm. odbyła się w gmachu opery w Berlinie uroczysta akademія z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Polski, zorganizowana przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wraz z Niemieckim Towarzystwem Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Na akademii przybyli m.in. p. o. prezydenta NRD, przewodniczący Izby Ludowej dr Johannes Diekmann, premier Otto Grotewohl, wicepremier i minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz, wicepremier dr Hans Loch i Paul Scholz, członkowie Biura Politycznego KC SED, członkowie rządu, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Correns, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele urzędu wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Pierwszy wielki piec Huty im. Lenina rozpoczął produkcję

KRAKÓW — NOWA HUTA PAP. W dniu 21 bm. rozpoczął produkcję I wielki piec Huty im. Lenina — serce huty giganta, największej i najwspanialszej inwestycji Planu 6-letniego. W dniu 22 bm. I wielki piec Huty im. Lenina da już pierwsze tony surowców.

Na uroczystość uruchomienia I pieca przybyli: Sekretarz KC PZPR — Dworakowski, wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz, zastępca przewodniczącego PKPG — minister Wang, minister hutnictwa — Zmajstis, minister budownictwa przemysłowego Babiński, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Gierek oraz przedstawiciele miejscowych władz, wyższych uczelni Krakowa i społeczeństwa.

W uroczystości wzięli również udział goście radzieccy: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Kowal, wiceminister hutnictwa metalu — Charlamow, radca ambasady ZSRR — Babarin, konsul ZSRR — Blernow, zastępca przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce — Golowanow oraz główny projektant Huty im. Lenina — Zybin.

W hali leżącej wielkiego pieca kierownik wydziału wielkopiecowego inż. Rudziński składa meldunek wiceprezesa Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi o pełnej gotowości pieca do rozpoczęcia produkcji.

Tysiące metrów sześci. sprężonego powietrza wyprodukowanego przez turbodmuchały silowni, tłoczone rurociągami napływają do dysz wielkiego pieca. Potężny agregat zaczyna żyć. Za kilkanaście godzin z jego części popłyną pierwsze tony surowców.

Tymczasem na placu, u stóp wielkiego pieca zbiera się wielotysięczna załoga Huty im. Lenina.

Głos zabiera sekretarz KC PZPR — Dworakowski.

W dalszej części uroczystości dyr. gen. Min. Budownictwa Przemysłowego — kierownik budowy huty inż. M. Rojewski przekazuje dyr. nac. Huty im. Lenina — Czechowiczowi wielki piec do eksploatacji.

W imieniu radzieckich gości głos zabiera następnie główny projektant Huty im. Lenina inż. Zybin, który życzy załozce produkcyjnej huty takich sukcesów, jakie osiągnęli dotąd jej budowniczy.

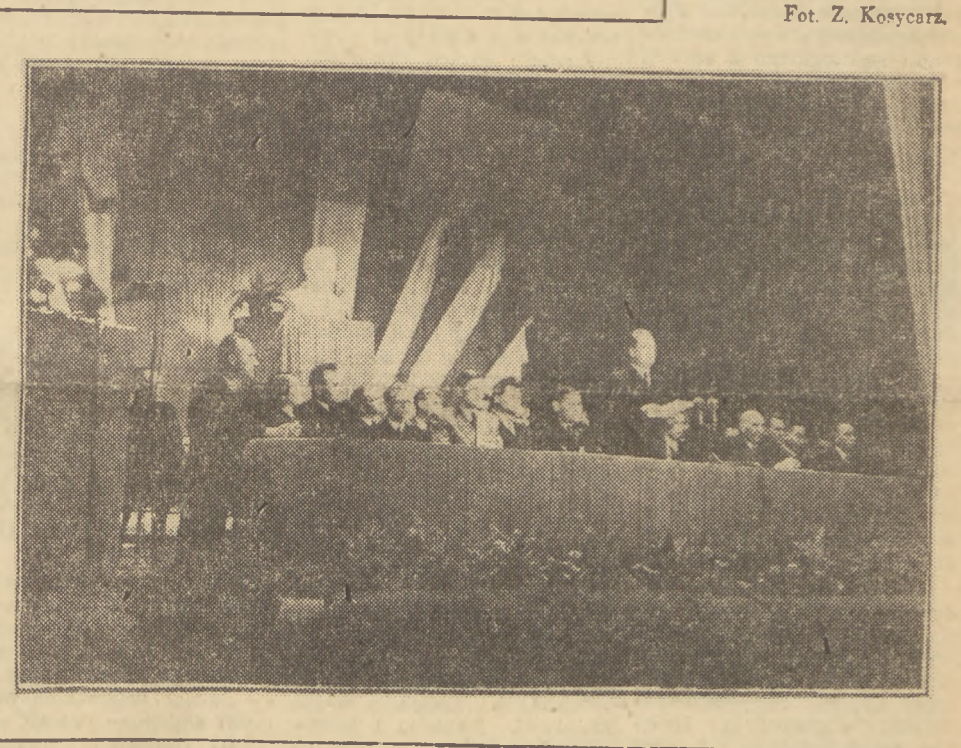
Najlepszym i najofiarniejszym budowniczym Huty im. Lenina zostają wręczone wysokie odznaczenia państwowe.

Wojewódzka akademia w Gdańsku

W dniu 21 bm. odbyła się w Gdańsku uroczysta wojewódzka akademia, poświęcona 10 rocznicy Polski Ludowej.

Na zdjęciu: prezydium akademii. Przemawia prof. R. Cebertowicz, przewodniczący W. K. F. N.

Fot. Z. Kosycarz.



Ziściły się odwieczne marzenia najlepszych synów narodu polskiego o zbudowaniu silnej i niepodległej ojczyzny

Przemówienie marszałka N. Bulganina na uroczystej akademii w Warszawie

WARSZAWA PAP. Na uroczystej akademii w Warszawie, poświęconej 10 rocznicy powstania Polski Ludowej, wygłosił następujące przemówienie członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego tow. N. Bulganin.

Drozy Towarzysze! W imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w imieniu radzieckich sił zbrojnych, całego narodu radzieckiego gorąco witam i z całego serca pozdrawiam was i w waszych osobach cały naród polski z okazji 10 rocznicy ustanowienia władzy ludowej w Polsce.

Pochód młodości



Wczoraj przez ulice Gdańska przemarszowały kolumny sportowców i młodzieży, którzy udali się na Plac Zebrań Ludowych, gdzie odbyły się pokazowe imprezy sportowe. Kilka tysięcy młodzieży z zakładów pracy Gdańska, obóz i kolumny letnich manifestowało w pochodzie.

Na zdjęciu (u góry): fragment pochodu. Na zdjęciu (poniżej): czołówka sportowców niesie portrety I sekretarza KC PZPR tow. Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.



Fot. Z. Kosycarz.

dowej w Polsce. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Niech mi wolno będzie również przekazać gorące po zdrowienia ludziom pracy stolicy Polski — bohaterów Warszawy. Zburzona doszczętnie przez faszystowskich okupantów powstała ona z ruin i popiołów i tętni dziś życiem, będąc wymownym przykładem twórczej energii narodu polskiego. (Długotrwałe oklaski).

Przed 10 laty rozpoczęła się nowa epoka w historii państwa polskiego, znaną jako wyzwolenie narodowe i społeczne bohaterów narodu polskiego. Przed 10 laty na dopiero co wyzwolonych ziemiach polskich utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwszy rząd robotniczo-chłopski w historii naszego narodu. Został on utworzony jako prawowity, tymczasowy organ władzy wykonawczej do kierowania walką wyzwolenia narodu, do zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej. Programem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego stał się historyczny Manifest z dnia 22 lipca 1944 roku, który zapoczątkował budowę nowej demokratycznej Polski i proklamował jako podstawę jej polityki zagranicznej trwały sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Wielki Październikowy Rewolucji Socjalistycznej, która proklamowała prawo do samookreślenia aż do oderwania dla wszystkich narodów uciśnionych przedtem przez samowładztwo carskie, Polska stała się samodzielnym państwem. Rząd radziecki uznał jego suwerenność i dekretem podpisanym przez wielkiego Lenina anulował wszystkie poprzednio zawarte umowy o rozbiórce Polski.

Rewolucja Październikowa wywarła olbrzymi wpływ na rozwój ruchu rewolucyjnego w Polsce. Jednakże nie udało się wówczas masom pracującym w Polsce ująć władzy w swe ręce. Obszarnicy i kapitaliści ustanowili w Polsce reakcyjny rząd bezprawia i nędzy.

Antyludowa polityka wewnętrzna i antynarodowa polityka zagraniczna polskich rządzących, jak wiadomo, doprowadziła Polskę we wrześniu 1939 r. do utraty nie-

(Dokończenie na str. 2).

Każdy nasz sukces to wkład w ogólnoludzką walkę o postęp, sprawiedliwość, socjalizm i pokój

Przemówienie tow. Franciszka Jóźwiaka na uroczystej sesji Woj. RN i MRN w Lublinie

WARSZAWA PAP. Dnia 21. 7. 1954 r. na uroczystej sesji wojewódzkiej i miejskiej rad narodowych w Lublinie członek Biura Politycznego KC PZPR i minister kontroli państwowej Franciszek Jóźwiak wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Towarzysze!

Mija 10 lat od chwili, kiedy bohaterka Armia Radziecka, armia bojowników o szczęście ludzi i pokój na świecie, w swym zwycięskim pochodzie przekroczyła Bug i uwolniła nasz naród z niewoli faszystowsko-hitlerowskiej — w tym miasto Lublin, który stał się siedzibą pierwszej w historii naszego państwa robotników i chłopów.

U boku bohaterów Armii Radzieckiej walczyła i Armia Wojska Polskiego, powstała na bratniej ziemi radzieckiej.

Trudno dziś w dziesiątą rocznicę naszego wyzwolenia wspominać bez głębokiej czci tych wszystkich pionierów, żarliwych bojowników, którzy życie swe oddali w walce o naszą wolność. Dlatego też myślę, towarzysze, że z sercem pełnym gorących uczuć w rocznicę naszego wyzwolenia pochylił głęboko czoła przed matkami radzieckimi i matkami polskimi, których synowie zginęli dla sprawy naszego szczęścia, wolności, pokoju.

Dzień 22 lipca nabiera szczególnego wyrazu na ziemi lubelskiej. Tu na tej ziemi 10 lat temu po raz pierw-

szy w dziejach Polski wla-
dzą w swe ręce wziął robotnik i chłop.

Ziemia lubelska, lubelskie masy pracujące pamiętają lata rządów obszarniczo-kapitalistycznych, gdy policja i wojsko krwawo tłumili strajki robotnicze i ruchy chłopów w 1926, 1929 i 1934 roku, pamiętają krwawą pacyfikację na Zamojszczyźnie, w hrubieszowskim, krasnostawskim, chełmskim w 1938 roku, gdy bezbrodzie spychała na dno nędzy i nieszczęścia setki tysięcy rodzin robotniczych, gdy w samym Lublinie liczba bezrobotnych wynosiła ponad 10 tys. ludzi, gdy głód ziemi pchał tysiące rodzin chłopskich „na sakię” — do Stanów Zjednoczonych, do Argentyny, gdy w Lubelszczyźnie burżuazyjni ekonomiści naliczyli 500 tys. zbez-nych rak do pracy, gdy 967 rodzin magnackich i obszar-niczych trzymało w swych łapach 700 tys. ha ziemi, a 150 tys. rodzin chłopskich dużyło się na 400 tys. hektarów.

Chlubne są tradycje walki rewolucyjnej polskich robotników i chłopów oraz robotników rolnych w okresie panowania caratu. Zwycięska wielka Rewolucja Październikowa kładzie zdecy-

dowany kres niewoli narodu polskiego. Dzieło więc wyzwolenia naród nasz zawdzięcza wielkiej Rewolucji Październikowej. Robotnicy i pracujący chłopcy polscy witali bohaterów październikowych organizowaniem rad delegatów robotniczych. I tu w Lublinie w dniu 5 listopada 1918 roku powstaje do życia Rada Delegatów Robotniczych.

Wspólnie przelana krew robotników i chłopów w walce z kapitalistami i obszarnikami stała się fundamentem sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ziemia lubelska, lubelskie masy pracujące pamiętają lata okupacji hitlerowskiej.

Ziemia lubelska stała się w tych latach walki kolebką ruchu partyzanckiego. Pionierzy walki wzięceni przez PPR, wezwani partii do czynu zbrojnego, utworzenie przez partię Gwardii Ludowej — znalazło żywy odzew wśród robotników i chłopów Lubelszczyzny. Lasy lubelskie zapaliły się oddziałami partyzanckimi, tu realizowała się w ogniu walki serdecza, bojowa przyjaźń, przylatująca sementowana krwawo — między partyzantami polskimi i radzieckimi.

Bohaterkie walki synów ziemi lubelskiej, bohaterkie bitwy pod Reblowem, w lasach parczewskich i lipskich, bohaterkie imiona pionierów bojowników Zygmunta Wójciszewskiego, Sławimskiego Jana, Marka Poli, Wyrwasa Kazimierza, Szymańskiego Aleksandra, Kan del Jana, Krakowskiego Szy-

(Dokończenie na str. 2).



16 sztafet - 448 uczestników walczyło na trasie Gdynia-Gdańsk w biegu „Głosu Wybrzeża”

Zwyciężyła Gwardia przed Kolejarzem

Na kilkanaście minut przed rozpoczęciem II biegu sztafetowego Gdynia — Gdańsk, organizowanego przez redakcję „Głosu Wybrzeża” i MKKF w Gdańsku, lunął deszcz. Chmurne było więc nie tylko niebo, ale i twarze zawodników.

Walka na trasie była zacięta, zawodnicy stoczyli wiele ciekawych pojedynków. Szczególnie członkowie reprezentacyjnej sztafety rady okręgowej Kolejarza oraz gdańscy Gwardziści demonstrationali doskonale łaknęły, popartą nienaganą kondycją.

Ale wróćmy na trasę biegu. Otóż po starcie wysuwa się do przodu zawodnik Kolejarza. Na ul. 10 Lutego uzyskuje nieznaną przewagę i prowadzi bieg aż do drugiej zmiany. Za nim w kilku nastoimetrych odstępach biegną zawodnicy Gwardii, Włókniarza i Spójni.

Tempo biegu, mimo panującego chłodu i silnej jeździ, jest dobre. Gwardziści chcą za wszelką cenę dojść do Kolejarza. Raz po raz próbuje zrywać, a przed Orlowem rozpoczyna fi nisz i Orlów niebawem dobiega do końca zebrań na trasie publiczności wyprzedza za wodnika Kolejarza zmęczonego

go długim prowadzeniem. W Orlowie jestesmy znowu świadkami wspaniałego pojedynku. Zawodnik Kolejarza puszca na ulicach miasta atak na pierwszą pozycję. Atak ten kończy się powodzeniem. Tymczasem czołówka zbliża się do Sopotu. Po zaciętej walce prowadzenie obejmuje Gwardia. Przy petli tramwajowej w Sopocie prowadzi znowu Kolejarz i przed Orlową ma już 100 m przewagi nad Gwardią.

Zdawało się, że nie już Kolejarzowi nie odbierze zwycięstwa. Ale i Gwardziści nie rezygnują z walki. W Oliwie zawodnik Gwardii Wójcik zwiększa tempo. Następnie Kuźnicki bardzo szybko dochodzi Kolejarza. Przed „Mo tozbytem” prowadzenie obejmuje Gwardzista Wójcikowski, który biegnie naprzód i wspaniale i uzyskuje nad Kolejarzem przewagę.

Tu przed „Motozbytem” rozstrzygnięty los biegu. Gwardziści nie oddali już prowadzenia. Na mecie przed pomnikiem Człogistów we Wrzeszczu pierwszy wpada zawodnik Gwardii F. Konkol, mając dużą przewagę nad następnym z kolei zawodnikiem Kolejarza.

Na mecie kolejność sztafet

była następująca: 1) GWARDIA Gdańsk — 1:09,32; 2) Kolejarz R. O. — 1:10,06; 3) Spójnia R. O. — 1:11,21; 4) Start R. O. — 1:13,02; 5) Flota — 1:15,57; 6) Stal Elbląg — 1:16,29; 7) Stal Stocznia im. Komuny Paryskiej — 1:16,34; 8) LZS R. O. — 1:16,49; 9) Unia — 1:17,25; 10) Spójnia Polcarg — 1:19,35; 11) Stal Stocznia Gdańska I — 1:21,52; 12) Zryw CUSZ — 1:24,15; 13) Stal Stocznia Gdańska II — 1:25,38; 14) Stal Stocznia Gdańska III — 1:29,48.

Biegu nie ukończył zespół Budowlanych, a zespół Włókniarza, który zajął czwarte miejsce z czasem 1:12,43, został zdyskwalifikowany.



Na znak startu 16 zawodników wyruszyło na trasę biegu sztafetowego Gdynia — Gdańsk

Przed spotkaniem AKTORZY-PRASA

GORACZKA przygotowań opanowała aktorów i dziennikarzy. Jedni i drudzy dzień w dzień z ambicją i poświęceniem trenują — szykując się do wielkiego niedzielnego meczu. Walka będzie zacięta. Aktorzy przy wszelkich okazjach podkreślają, że tym razem oni zwyciężą, rewansując się tym samym za poniesioną w ubiegłym roku porażkę. Tego samego zdania są jednak i dziennikarze. Wywalczony przed rokiem zwycięstwo 4:2 mobilizuje ich do zaprawy sportowej.

Nie więc dziwnego, że boiska gdańskie (szczególnie Budowlanych) już od tygodnia rozbrzmiewają głuchymi uderzeniami kopanej nie-miłosłownie piłki. Jak nam sygnalizują nasi korespondenci, zapal aktorów jest tak wielki, że poszczególni członkowie zespołu trenują nawet we własnych domach. Dyrektor Rybowski — kapitan drużyny aktorów, od niedzieli w łazience egzaminuje napastników Grzybowski, Łoboziańskiego,

Kamińskiego i Szlaskiewicza z celnością strzałów. Efektem tych „treningów” jest zbita muszla i dwie pęknięte szyby.

Dziennikarze pamiętają „kawał” aktorów, którzy przed rokiem sprowadzili posilkę w postaci trzech dodatkowych zawodników (grali oni w końcu w 15) i dwóch cyrkowców. Nauczni doświadczeniem — dziennikarze sięgnęli po posilkę i w tym roku „trzymają w rezerwie” bawiący na Wybrzeżu w czasach zespołu CHORZOWSKIEJ UNII. Niech więc aktorzy spróbują stosować zeszlaczne sztuczki.

Trudno w tej chwili przewidzieć wyniki niedzielnego spotkania. Jedno jest pewne, walka będzie zacięta. Kto zwycięży, wiadomo będzie dopiero z chwilą końcowego gwizdka sędziego tego meczu, którym jest popularny działacz sportowy Jacek Albrecht.



Zawodnicy gdańskiej Gwardii w chwili po zwycięskim zakończeniu biegu.

BILANS DZIESIECIOLECIA

Przypomnij sobie. 10 lat, to napozór tak dawno, a przecież jakże żywo stoją w naszej pamięci tamte pierwsze tygodnie, miesiące, gdy obok odbudowy, przemysłu i handlu, organizowania administracji, całej naszej gospodarki zaczęła się również odbudowa życia sportowego.

Porozmawiaj z najstarszymi miłośnikami sportu i działaczami, a powiedzą ci. Boiska zniszczone, niejednokrotnie zaminowane. Zamiast stożków do skoków, zamiast tyłek i oszczepów niebo kłuły lufy pozostawionych przez najeźdźcę armat. Zasiłki stanowiły przeszkody na bieżniach. A jednak...

Dwanaście klubów sportowych w Gdyni, Wejherowie, Gdańsku, w Tczewie rozpoczęło pracę w 1945 r. Była więc „Lechia”, był „Piłmieni”, był „Wojewódzki Milicyjny Klub Sportowy”, „Wisła” w Tczewie, „Gedania” w Gdańsku, „Flota” w Gdyni, „Wieżyca” w Starogardzie, „Gryf” w Wejherowie, „Kaszubia” w Kościerzynie. To był początek. Była Polska, była wolność, więc kłoby tam siedział w domu. I zapomniał się boiska i trybunom ludzi, którzy tu na Wybrzeże przyjechali z całej Polski.

Porozmawiaj z pierwszymi sportowcami z „Lechii”, „MKS” czy „Gedanii”. Powiedzą ci: że plakali jak bobry, wzruszeni, że po tylu latach nieobecności znowu nad polskimi boiskami zajął biało-czerwona flaga.

Dziś na stadionach stolicy w dniach wielkiego podsumowania dorobku naszego sportu nie brak i reprezentantów Wybrzeża. Mamy się czym w Głównie pochwalić, bo nie ostatnie miejsce zajmujemy — a jedno z pierwszych w czołówce sportowej naszego kraju. Z kopciuszka, z 12 klubów i 800 sportowców w 1945 r. doszliśmy dziś do 1.019 kół grupujących 70.000 sportowców! Te właśnie olbrzymie armie ludzi sportu, którzy w kulturze fizycznej znajdują zdrowie i radość, siłę i zapał do dalszej pracy — reprezentują w Warszawie ponad 200 najlepszych i najbardziej zasłużonych.

Wśród nich pierwszy ośczepek Europy — Janusz Sidió, mistrz Europy w boksie — Zenon Stefanuk, wicemistrz olimpijski — Aleksy Antkiewicz, których władza ludowa obdarzyła zaszczytnymi tytułami zasłużonych mistrzów sportu. A obok nich mistrzowie, reprezentanci Polski i rekordziści: Soczewiński, Milewski, Krawczyk, Krzyżanowski, Duńska, Bocian, Appenheimer, Łomowski, Korban, Glonka, Pestka i utalentowana młodzież: Ciesielska, Konopko, Łoczko, Salamon, Lewandowski, Neyman, Majewski, Sebastiani, Michalak, Kinowski, Nowaczyk. Brak miejsca, by podać nazwiska tych wszystkich, którzy w Warszawie walczą o pierwszeństwo wśród najlepszych.

Tak liczna reprezentacja gdańszczan świadczy, że na Wybrzeżu w ciągu tych 10 lat dobrze realizowaliśmy zadania, jakie przed sportowcami Wybrzeża postawiła nasza partia i rząd.

Pamiętasz, ile trzeba było zapobiegliwości, aby w tych pierwszych dniach po wojnie zebrać 11 par butów piłkarskich? Pamiętasz, jak twoja żona, matka, czy siostra szła cudacznie, z poszewki, czerwone spodenki? Przypomnij sobie pierwszy wyścig kolarski. Na czym je chali zawodnicy? A dziś? Sportowiec wiejski Sartowski z Kościerzyny jeździ na wspaniałym wyścigowym rowerze, najwyższej klasy. Nie on jeden. Widziałeś przecież nie tak dawno temu całą armię kolarzy ubranych „od stóp do głów”, zaopatrzonych w nowiuteńki sprzęt, jak kreci dookoła naszego województwa. I chyba dlatego, że bardzo dużo dziś w naszych magazynach jest kul i oszczepów, dysków, siatek i piłek, przestaliśmy nieraz cenić i szanować ten właśnie sprzęt.

A stadiony, boiska? Na wsi, w Osowej, powstaje hala sportowa. W Zblewie — boisko z trybunami bocznymi, placami do siatkówki i koszykówki, wielotorowa bieżnia, szatnia, świetlica. Zdziwiony jesteś? Tak, to właśnie w Zblewie, w „Pakim” Zblewie. A w Elblągu — basen, i w Gdyni też. Kryty, duży, a w Tczewie —

przystań, w Gdańsku — boisko, w Cetniewie — ośrodek szkoleniowy. Właśnie dziś, w 10-lecie. Bo nasze państwo hojnie, bogato zaopatruje naszych sportowców.

Lat temu 10 było nas na Wybrzeżu 800 sportowców. Dziś jest nas ponad 70 tysięcy. Za dwa, trzy lata będzie ponad 100 tysięcy. Starczy dla tej wielkiej armii sportowców boisk i stadionów. Będą trenerzy i wychowawcy. Budowane w Oliwie Technikum Wychowania Fizycznego wychowa kadry. A dla sportowców zbudujemy 658 boisk SPO, 160 boisk osiedlowych i dzielnicowych, 7 stadionów reprezentacyjnych, 104 sale gimnastyczne, 13 hal sportowo-widowiskowych, 18 lodowisk otwartych, 2 lodowiska sztuczne, 19 specjalnych ślizgawek, 94 nartostady, 110 pływalni otwartych, 13 pływalni krytych, 58 przystani, 202 strzelnice, 30 torów saneczkarskich, 2 tory żużlowo-motocyklowe, 3 betonowe tory kolarskie, ponadto korty tenisowe, boiska do piłki siatkowej, koszykowej itp.

Spójrz, czytelniku, na zamieszczony obok bilans naszego dziesięciolecia. Na cyfry wykazujące ilu dziś mamy sportowców, kół, odznak SPO, klas sportowych, ilu nas było w imprezach masowych. Przypomnij im się do brze. Zestaw je z cyframi z roku 1945, z rokiem naszego pierwszego kroku. Zestaw z dniem dzisiejszym nie dlatego, aby pysznić się i chlubić,

lecz, by ustalić wielkość zadania na czekające nas przyszłe lata — zmobilizować do życia sportowego 100 tysięcy

pracujących i uczących się mieszkańców miast i wsi na szego województwa!
STANISŁAW SPYRA

ROK 1945	
Klubów sportowych	— 12
Związków sportowych (piłka nożna, boks, lekkoatletyka)	— 3
Sportowców	— 800
ROK 1954	
Kół sportowych	— 1.019
Sekcji sportowych WKKF	— 24
(atletyka, boks, gimnastyka, hokej na lodzie, hokej na trawie, kolarstwo, koszykówka, lekkoatletyka, łucznictwo, łyżwiarstwo, sport motorowy, narciarstwo, piłka nożna, pływanie, piłka ręczna, siatkówka, strzelectwo, szermierka, szachy, tenis stołowy, wioślarstwo, żeglarstwo, sport lotniczy)	
Sportowców w imprezach masowych startowało:	— 70.000
W imprezach masowych startowało: w marszach jesiennych w kolarskich raidach ZMP-owskich	— 343.839
w biegach narodowych w marszach patrolowych	— 16.814
Zdobyto odznak SPO	— 258.439
Zdobytych klasyfikacji	— 73.336
Sędziów różnych dyscyplin	— 44.492
Organizatorów WF, instruktorów sportu, instruktorów WF, trenerów I i II klasy	— 12.208
Zasłużonych mistrzów sportu	— 1.200
Mistrzów sportu	— 700
Działaczy sportowych odznaczonych krzyżami zasługi	— 3
	— 13
	— 14

NA STADIONACH SPARTAKIADY

Ostatni rekord Kusocińskiego pobity

Wspaniały bieg długodystansowców, zakończony pobiciem 22-letniego rekordu Kusocińskiego na 10.000 m (30.11,4) był pięknym zakończeniem czwartego dnia kurencji lekkoatletycznych.

Dla „wtajemniczonych” rekord nie był tak wielką niespodzianką, bowiem trener Mulak przygotował harmonogram biegu właśnie na czas poniżej rekordu Kusocińskiego z Los Angeles (1932 r.).

Ożóg i Miecznikowski wypełnił skrupulatnie plan trenera, biegnąc cały czas zgodnie z harmonogramem. Choć rekord pobili Ożóg, bohaterem biegu był Miecznikowski, który prowadził ostatnie 3 km, wypracowując tempo dla kolegi.

W biegu tym Ożóg uzyskał czas 30:01,4 (5 wynik w Europie), zaś Miecznikowski 30:07,0 (siódmy wynik w Europie). Trzeci był gdańszczanin Mańkowski 31:27,8, 4) Oleśński 32:04,4, 5) Fariaszewski 32:36,0, 6) Słupski 32:37,96.

A oto pozostałe wyniki lekkoatletów:

700 m p.p. 1. Bugala (CRZZ) 25,3, 2. Minowski (CWKS) 25,7, 3. Plewa (CWKS) 26,1, 4. Janiak (Gwardia) 26,1, 5. Tućcki (CRZZ) 26,2, 6. Dziamski (CRZZ) 26,5.

100 m kobiet 1. Lerczak (AZS) 12,3, 2. Bocian (CRZZ) 12,4, 3. Ilwica (CRZZ) 12,4, 4. Kison (AZS) 12,4, 5. Jesionowska (CWKS) 12,5, 6. Rychter (CRZZ) 12,5.

200 m mężczyzn 1. Stawczyk (AZS) 21,7, 2. Baranowski (Gwardia) 21,7, 3. Gozdziński (CWKS) 22,1, 4. Holajn (AZS) 22,2, 5. Kiszka (CRZZ) 22,3, 6. Wojtowicz (CRZZ) 22,5.

Kula kobiet 1. Konikówna (CRZZ) 12,7, 2. Ciachówna (CRZZ) 12,55, 3. Figwer (AZS) 12,28, 4. Busin (Gwardia) 12,14, 5. Iwaszkiewicz (AZS) 12,12, 6. Krauczyk (CRZZ) 11,77.

80 m p.p. 1. Bocian (CRZZ) 11,7, 2. Duńska (CRZZ) 11,8, 3. Stowińska (CWKS) 11,9, 4. Ilwica (CRZZ) 11,9, 5. Czesko (CRZZ) 12,5, 6. Minicka (CRZZ) 12,3.

400 m kobiet 1. Wawrzyniec-Piwowar (CRZZ) 58,5, 2. Grodecka (Gwardia) 58,6, 3. Pestka (CRZZ) 59,0, 4. Gabor (CRZZ) 59,0, 5. Nowaczyk (CWKS) 59,4, 6. Szulc (AZS) 59,5.

Skok w dal mężczyzn 1. Ratajczak (CRZZ) 7,36, 2. Iwański (CWKS) 7,32, 3. Kropiński (CWKS) 7,23, 4. Sak (AZS) 7,14, 5. Grabowski (CRZZ) 6,92, 6. Różański (Gwardia) 6,37.

800 m mężczyzn (finał) 1. Potrzebowski (AZS) 1,52,3, 2. Lewandowski (AZS) 1,53,6, 3. Kasprzycki (CRZZ) 1,54,0, 4. Kupczyk (CRZZ) 1,55,0, 4. Gralewski (AZS) 1,56,0, 6. Kret (CWKS) 1,56,0.

Skok wzwyż mężczyzn (finał) 1. Lewandowski (CRZZ) 1,94, 2. Fabrykowski (AZS) 1,90, 3. Potocki (CRZZ) 1,85, 4. Czapracki (CRZZ) 1,85, 5. Giech (CWKS) 1,80, 6. Berela (CRZZ) 1,80.

Skok w tyczce (finał) 1. Adamczyk (Gwardia) 4,20, 2. Wążyński (AZS) 4,10, 3. Janiszewski (CRZZ) 4,10, 4. Krzesiński (CRZZ) 4,00, 5. Bezeł (AZS) 4,00, 6. Szlagiewicz (AZS) 4,00.

Rekord Polski na pływalni CWKS W czwartek rozegrano przedbiegi do ostatnich konkurencji pływackich — 200 m st. klas., 100 m st. dow., 100 m st. grzb., mężczyźni oraz na 400 m st. dow.

100 m st. klas. 1. 100 m st. grzb. kobiet. Z każdego przedbiegu do finału zakwalifikowało się po 10 zawodników i zawodniczek.

W przedbiegu na 400 m st. dow. kobiet Irena Furnal (CRZZ) ustanowiła rekord Polski młodzików wynikiem 6:17,4. Ponadto na wyróżnienie zasługuje rezultat rekordzistki Polski — Trena Grykl (CRZZ) na 100 m st. klas. — 1:27,2 oraz wynik Bożkaja na 200 m st. klas. — 2:49,0.

Na strzelnicy białeńskie padły nowe rekordy

Na strzelnicy białeńskiej rozpoczęło się strzelanie do rzutków. Doskonałe wyniki uzyskali dwaj reprezentanci CRZZ — Smolczyński i Zakrzewski. Strzelający jako pierwszy Smolczyński na 100 możliwych uzyskał 99 pkt., co jest nowym doskonałym rekordem Polski, lepszym od poprzedniego, który należał do Zakrzewskiego (CWKS) o 1 pkt. Zakrzewski wyrównał rekord Smolczyńskiego uzyskując również 99 pkt. Trzeci był Feil (CWKS) — 95 pkt., 4) Czajkowski (CRZZ) — 94, 5) Kiszurno (CRZZ) — 94, 6) Fljuth (CWKS) — 94 pkt.

Rekord Polski pobili również reprezentacja CRZZ, uzyskując w konkurencji drużynowej w strzelaniu do 100 rzutków 386 pkt. na 400 możliwych. Drugie miejsce zajęł CWKS — 372 pkt. przed LZS — 330, Gwardią — 328 i LPZ — 324 pkt.

Chromik bije rekord Polski na 3000 m z przeszkodami

Wczoraj nasz doskonały biegacz Chromik (CRZZ) ustanowił w biegu na 3000 m z przeszkodami rekord Polski. Utrzymał on czas 8:56,0. Jest to 8 wynik w Europie.

ZASŁUŻENI DZIAŁACZE SPORTOWI WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO



JAN ALBRECHT



BOLESŁAW DYMEL



WACŁAW JURKIEWICZ



WŁADYSŁAW KREFT



ERAZM ŁUKASZCZYK



LESZEK WITKIEWICZ



EDMUND WOTA



ALFONS ZULEWSKI

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Od 1946 roku znany na Wybrzeżu działacz sportowy. Były sekretarz Miejskiej Rady WF i PW i kierownik ośrodka wychowania fizycznego w Sopocie. Wybitny aktywista sekcji lekkoatletyki — w której jest sędzią klasy państwowej. Od 1951 roku inspektor sekcji sportowej WKKF, wyszkolenia sportowego i propagandy.

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jeden z pierwszych działaczy na Wybrzeżu. Bierze udział w organizacji boks i lekkoatletyki. Jest współzałożycielem Mili cyjnego Klubu Sportowego, którego tradycje przejęła gdańska Gwardia. Od 1950 roku inspektor Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, następnie sekretarz i wreszcie przewodniczącą WKKF.

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Aktywista młodzieżowy. Od 1948 roku kierownik ośrodka żeglarskiego Zryw w Gdyni, następnie kierownik wydziału kultury fizycznej i sportu Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej. Od roku 1951 inspektor szkolenia kadr WKKF, zaś od 1952 r. kierownik oddziału wyszkolenia sportowego Spójnia.

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dobry niegdyś piłkarz i lekkoatleta. Od 1945 roku organizator życia sportowego w Starogardzie, a następnie w powiecie starogardzkim, gdzie od 1950 r. pełni funkcję przewodniczącego Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej. Ceniony działacz zrzeszenia sportowego Spójnia.

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Od 1946 r. aktywista sportowy w Wąbrzychu na Dolnym Śląsku. W 1948 roku przybył na Wybrzeże, gdzie organizuje ruch sportowy w kole przy Centrali Odzieżowej. Od 1950 roku przewodniczącą Rady Okręgowej ZS Spójnia, a następnie sekretarz rady okręgowej tego zrzeszenia.

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Urodzony w roku 1928. Jest jednym z najmłodszych działaczy sportowych w naszym województwie. Jako członek Prezydium PKKF w Malborku, przyczynił się do umasowienia sportu w tym powiecie. Z zawodu nauczyciel i instruktor WF, w pracy swej podołując szczególnie nacisk na planową realizację zadań na odcinku odznaki SPO.

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Od chwili wyzwolenia pracuje ofiarnie przy zakładaniu kół sportowych na terenie województwa. Jest założycielem jednego z pierwszych ośrodków sportowych — klubu sportowego „Wieżyca” (później Spójnia) w Starogardzie. Jest członkiem Prezydium PKKF i przewodniczącym sekcji piłki nożnej PKKF w Starogardzie.

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Znany na Kaszubach sportowiec. Dobry i ceniony organizator. Jako przewodniczący PKKF w Kościerzynie, przyczynił się do umasowienia sportu na ziemi kościerskiej. Jego niemałą zasługą jest wykonanie w dniu 7.7.1954 roku planu zdobywania odznaki SPO.